

Dr James S. Spiegel, Etyka chrześcijańska , Sesja 17, Legalizacja narkotyków

© 2024 Jim Spiegel i Ted Hildebrandt

To jest dr James Spiegel i jego wykład na temat etyki chrześcijańskiej. To sesja 17, Legalizacja narkotyków.

Okej, naszym następnym tematem jest legalizacja narkotyków.

Czy używanie takich narkotyków jak marihuana, kokaina, metamfetamina, LSD i heroina powinno zostać zalegalizowane w Stanach Zjednoczonych? Porozmawiajmy trochę o historii tzw. wojny z narkotykami. To prezydent Richard Nixon po raz pierwszy użył tego terminu w 1969 r., wdrażając pierwszy kompleksowy federalny wysiłek na rzecz zapobiegania nadużywaniu narkotyków. W 1988 r. prezydent Reagan utworzył Biuro Polityki Kontroli Narkotyków, a tak zwany car narkotykowy odpowiedzialny za to został awansowany na stanowisko w gabinecie przez Billa Clintona w 1993 r.

Dziesiątki milionów dolarów, dolarów federalnych, są wydawane każdego roku na wojnę z narkotykami w odniesieniu do zakazów i edukacji. Oto niektóre dane dotyczące przestępstw związanych z narkotykami. W 2015 r. w USA dokonano około 1,5 miliona aresztowań za narkotyki. Około jedna trzecia tych przestępców została uwięziona.

Około 40% aresztowań za narkotyki w tamtym roku było związanych z marihuaną. W 2016 r. w więzieniach w USA przebywało około 450 000 przestępców narkotykowych na 2,2 miliona więźniów. Tak więc jest to ogromny odsetek więźniów w USA, którzy są przestępcami narkotykowymi.

Od tego roku, 2020, rekreacyjne używanie marihuany stało się legalne w około tuzinie stanów. Alaska, Kalifornia, Kolorado, Illinois, Maine, Massachusetts, Michigan, Nevada, Oregon, Vermont, Waszyngton, a także Dystrykt Kolumbii. Medyczne używanie marihuany jest legalne w 23 innych stanach.

Oto mapa pokazująca, gdzie rekreacyjne używanie marihuany jest legalne, ciemnozielone stany zakodowane i jasnozielone stany, w których marihuana lecznicza jest legalna. Rozważmy więc kwestię legalizacji tak zwanych twardych narkotyków. A to oznaczałoby szczególnie fizycznie uzależniające narkotyki, takie jak amfetaminy i narkotyki, a także niektóre, które nie uzależniają fizycznie, ale są uważane za twarde narkotyki.

Halucynogeny takie jak psylocybina i LSD. A co z tym? Czy to byłby odpowiedni ruch, aby zalegalizować również twarde narkotyki? Wielki ekonomista Milton Friedman

argumentował za legalizacją wszystkich narkotyków rekreacyjnych. I miał ku temu kilka powodów.

Po pierwsze, jego zdaniem, legalizacja zmniejszy narkoterroryzm, ponieważ nielegalność sprzyja czarnemu rynkowi, który przynosi ogromne zyski baronom narkotykowym, a z tym wiążą się wszelkiego rodzaju przemoc. Po drugie, nielegalność zachęca do zażywania narkotyków, ironicznie, poprzez coś, co nazywa się efektem zakazanego owocu. Jest to bardziej atrakcyjne dla wielu osób po prostu dlatego, że jest zakazane i nielegalne.

Usuwasz to, jeśli zalegalizujesz te narkotyki. Po trzecie, Friedman twierdzi, że legalizacja zmniejszy liczbę przestępstw związanych z narkotykami, takich jak kradzieże i morderstwa, ponieważ legalizacji będzie towarzyszyć duże obniżenie kosztów. Tak więc osoby, które chcą tych narkotyków, nie będą musiały uciekać się do ekstremalnych środków, aby je zdobyć.

A legalizacja pozwoli zaoszczędzić miliardy dolarów, ponieważ, jak zauważyliśmy, rząd wydaje miliardy dolarów każdego roku na prowadzenie wojny z narkotykami. Oto argumenty Friedmana za legalizacją. William Bennett przedstawił szereg argumentów przeciwko legalizacji narkotyków.

Bennett, jak sądzę, był jednym z pierwszych, jeśli nie pierwszym, carem narkotykowym w administracji USA. Twierdzi, że legalizacja doprowadzi do wzrostu nadużywania narkotyków. Zauważa dla porównania, że spożycie alkoholu wzrosło o około 350% po uchyleniu prohibicji na początku lat 30.

Legalizacja nie wyeliminuje nielegalnego podziemnego rynku narkotykowego. Powodem tego jest to, że wraz z legalizacją pojawią się, tak jak stało się z tytoniem, bardzo wysokie podatki, które zawyżą cenę, cenę sprzedaży, nielegalnych narkotyków. A tym, co napędza czarny rynek, nawet jeśli chodzi o legalne towary, takie jak tytoń, jest zachęta do zaniżania ceny produktu, ponieważ jest on sprzedawany w różnych sklepach.

Myślę, że papierosy kosztują teraz, co, 5\$ za paczkę. I jest czarny rynek, gdzie papierosy są sprzedawane po znacznie niższej cenie. Więc, nawet jeśli produkt jest nielegalny, jeśli jest wystarczająco opodatkowany, nadal możesz mieć podziemny rynek.

Więc to, że te twarde narkotyki są zalegalizowane, nie oznacza, że zostaną wycofane. Twierdzi również, że legalizacja nie zakończy przestępstw związanych z narkotykami. Ponownie, ponieważ cena będzie tak zawyżona, a ponieważ ludzie uzależniają się od narkotyków, takich jak metamfetamina i opiaty, często desperacko chcą zdobyć te narkotyki.

A jeśli nie mają pieniędzy, żeby je kupić, to uciekną się do przemocy i kradzieży. A Bennett w końcu twierdzi, że nie będzie żadnych realnych korzyści finansowych, które przyniosą ze sobą legalizacja. Ponieważ nawet jeśli koszty zakazu zostaną zmniejszone, wzrośnie używanie narkotyków, a co za tym idzie, wzrośnie, lub co najmniej tyle samo, jeśli nie więcej, przestępczość związana z narkotykami.

A także fundusze rządowe, które trzeba będzie przeznaczyć na radzenie sobie z osobami uzależnionymi, co według Bennetta wzrośnie. Innym naukowcem opowiadającym się za legalizacją jest facet o nazwisku Nadelman, który twierdzi, że działania interdyscyplinarne miały niewielki wpływ na kontrolę handlu narkotykami i nadużywania narkotyków. Tak więc, ponieważ jest to stracona sprawa, jest to wysiłek, który jest zasadniczo bezowocny, jego zdaniem.

Ponownie, lepiej jest zaoszczędzić pieniądze i po prostu zalegalizować i uregulować. Zauważa, że marihuanę i opium można uprawiać niemal wszędzie. To podobny argument do tego, który przedstawia Friedman, ale argumentuje również, że egzekwowanie prawa antynarkotykowego w rzeczywistości szkodzi użytkownikom bardziej niż właściwym celom, czyli dilerom.

Zatem, według Nadelmana, jest to w ten sposób źle ukierunkowane. James Q. Wilson przedstawia pewne argumenty przeciwko legalizacji, które, znowu, w pewnym stopniu pokrywają się z argumentami Williama Bennetta. Z jednej strony, argumentując, że legalizacja spowodowałaby eksplozję nadużywania narkotyków, podobnie jak obniżenie ceny dowolnego towaru o 95%.

Ponownie, jest to podobny argument do tego, który przedstawia Bennett, ale Wilson dodaje, że samo nadużywanie narkotyków nie jest przestępstwem bez ofiar, jak często twierdzą zwolennicy legalizacji, że dzieci i małżonkowie uzależnionych cierpią ogromnie z powodu nadużywania narkotyków i musimy ich chronić. Tak więc są to argumenty, za i przeciw. Chcę się teraz trochę skupić na argumencie młodego chrześcijańskiego etyka o nazwisku Tim Schau, który przedstawia, moim zdaniem, dość nowatorski argument przeciwko legalizacji marihuany, i jest to ironiczne, ponieważ konkretnie argumentuje, że nawet libertarianie powinni popierać prohibicję marihuany.

Teraz, legalizacja marihuany jest rodzajem klasycznego stanowiska libertarian. Chcą zmaksymalizować wolność tak bardzo, jak jest to zgodne ze zorganizowanym społeczeństwem, więc generalnie libertarianie opowiadają się za legalizacją marihuany, jeśli nie innych narkotyków również. Tak więc, libertarianizm jest poglądem, że rząd jest usprawiedliwiony tylko w zmuszaniu ludzi do zapobiegania krzywdzeniu innych.

Rząd nie powinien zajmować się ochroną ludzi przed nimi samymi. Dlatego libertarianie twierdzą, że rząd powinien skupić się na maksymalizacji wolności

osobistej. Jak więc z perspektywy libertarianina może to być problematyczne, idea legalizacji marihuany? A Schau twierdzi, że powoływanie się na wolność w celu uzasadnienia legalizacji marihuany jest samodestrukcyjne, jak to ujmuję.

Dlaczego? Ponieważ marihuana zaburza zdolność do spójnego myślenia. Nie sądzę, żeby było wiele argumentów przeciwko temu. Ma ona odurzający efekt, który wytrąca ludzi z równowagi, nawet jeśli dla wielu osób jest to przyjemny stan.

Jak mówi Schau, państwo ma interes w ograniczaniu substancji, które upośledzają, niszczą lub w inny sposób utrudniają te warunki spójnego myślenia, a to obejmuje marihuanę. Oto więc pełny argument Schau. Ma kilka przesłanek, kończąc się twierdzeniem, że państwo ma obowiązek ograniczania używania marihuany.

Pierwsza przesłanka jest taka, że kluczową odpowiedzialnością państwa jest ochrona wolności jednostki. Nie ma tu żadnego argumentu. Aby skutecznie wykorzystać swoją wolność, trzeba być racjonalnym, ponieważ osobista sprawczość jest zależna od racjonalności.

Nie możesz być naprawdę autonomiczną i wolną osobą, jeśli nie masz zdolności do racjonalnego myślenia. Osobista sprawczość jest od tego zależna. Po trzecie, racjonalne myślenie wymaga właściwej funkcji poznawczej.

Nie możesz myśleć racjonalnie, jeśli nie funkcjonujesz poznawczo. Po czwarte, marihuana zaburza funkcje poznawcze, a zatem podważa racjonalne myślenie. Dlatego państwo ma obowiązek ograniczyć używanie marihuany.

To bardzo interesujący argument. Schau odpowiada na szereg zarzutów wobec tego argumentu. Jednym z takich zarzutów jest to, że libertarianie twierdzą, że państwo jest uzasadnione jedynie w ochronie swoich obywateli przed przymusem ze strony osób trzecich, ale używanie marihuany jest aktem samolubnym, więc gdzie jest przymus? Schau odpowiada na to, że gdy dana osoba używa marihuany, sam odurzający narkotyk jest groźną osobą trzecią.

Porównuje stosowanie takich narkotyków do sprzedawania siebie w niewolę, sprzedawania siebie w niewolę poznawczą. To coś, co nawet liberałowie powiedzieliby, nie, to niestosowne. Chcemy maksymalizować wolność i chociaż jest to decyzja o sprzedawaniu siebie w niewolę, może to być decyzja danej osoby, ponieważ jest tak bardzo naruszająca osobistą autonomię i wolność, że musi zostać zakazana.

Można przedstawić podobny libertariański argument przeciwko samobójstwu, ponieważ może to być wolny akt, ale jest to wolny akt, który skutkuje anulowaniem wszelkiej wolności. Innym zarzutem, który rozważa Schau, jest to, że jego rozumowanie sugeruje, że rząd powinien również zakazać niezdrowej żywności, która

zagroza naszemu właściwemu funkcjonowaniu jako obywateli. Istnieje wiele rodzajów bardzo tłustej żywności, niezdrowej żywności, która jest ogólnie niezdrowa dla zdrowia, w tym dla zdolności do dobrego myślenia.

Schau odpowiada, że nie wynika to z tego, ponieważ niezdrowa żywność nie osłabia bezpośrednio zdolności myślenia lub rozumowania, cytując go. Jednak głównym celem marihuany, w przeciwieństwie do niezdrowej żywności, jest upośledzenie funkcji poznawczych. Dlatego ludzie palą trawkę, aby zmienić siebie i swoje funkcje poznawcze w sposób, który jest upośledzony.

Innym zarzutem, który można podnieść przeciwko argumentowi Schau, jest to, że jeśli państwo ma obowiązek ograniczania takich narkotyków, to ma również obowiązek zakazywania pewnych idei, które podważają poznanie. Istnieje wiele złych filozofii i wiele złych ideologii, które psują dobre myślenie. Jako osoba, która pracowała w akademii przez większą część trzech dekad, widziałem to wiele razy.

Każdy akademik, chrześcijanin czy nie, powiedziałby to samo. Więc jeśli idee i ideologie mogą zagrozić poznaniu, a to jest podstawa do zakazywania pewnych wolności, to czy rozumowanie Schau nie sugeruje, że powinniśmy zakazać pewnych idei? I to jest uważane za absurdalną konsekwencję jego argumentu. Odpowiedź Schau jest jednak taka, że państwo ma interes jedynie w ochronie warunków, które są niezbędne do wolności wyboru własnych przekonań, a nie treści tych przekonań.

Teraz, może to wydawać się ad hoc jako odpowiedź, ale z pewnością jest to rozsądne rozróżnienie w tym przypadku. Innym zarzutem jest to, że argument Schau nie sugeruje, że państwo powinno również zakazać alkoholu. Ponieważ to również jest środek odurzający. I to może być kolejna redukcja, redukcja do absurdu, ponieważ zdecydowana większość ludzi nie chce, aby alkohol stał się nielegalny.

Jego odpowiedź brzmi, że chociaż alkohol może być środkiem odurzającym, często jest używany w innych celach, lub przynajmniej nie jest używany jako środek odurzający. Jako środek ułatwiający kontakty społeczne, jak powiedziano, niektórzy ludzie, moim zdaniem, rozsądnie czują się nieco bardziej zdolni do angażowania się w przemyślaną i budującą dyskusję na temat idei, jeśli wypili lampkę wina. Chodzi o to, że nie musisz koniecznie zmieniać swojego stanu poznawczego, gdy pijesz alkohol.

I jest też fakt, że nie porusza tego tematu, nie sędzę, ale istnieje wartość estetyczna, jeśli chodzi o alkohol i przyjemność z dobrej kuchni. Przy lampce wina lub piwie trudno jest bronić marihuany. Nigdy nie słyszałem, żeby ktoś wychwalał walory estetyczne papierosa z marihuaną lub bucha z bongy.

Może są tam. Nie słyszałem takiego argumentu. Trudno byłoby go bronić.

Ale w świecie alkoholu, szczególnie win, piw, a także whisky itd., istnieje zdecydowanie wymiar estetyczny. Ale to mój dodatek do argumentu Xiao. On może być wobec tego przychylny.

Ale jego główną myślą jest to, że możesz pić alkohol z innych powodów, które nie wiążą się z odurzeniem. Nie dotyczy to marihuany. Chodzi o to, żeby się naćpać.

Cóż, a co z medycznym stosowaniem marihuany? Teraz, wydaje się, że istnieje uzasadnione, odkupieńcze zastosowanie lub stosowanie marihuany. Xiao odpowiada na to, że przepisywanie marihuany na uzasadnione potrzeby medyczne jest właściwe, ale jak każdy inny lek lub narkotyk, musi być regulowana. Dodaje do tego, że medyczna potrzeba marihuany jest rzadsza, niż mogłoby się wydawać.

Nadal jest skłonny przyznać legalne użycie marihuany do pewnych zastosowań medycznych, ale że musiałyby to być regulowane. A teraz zakończę kilkoma obserwacjami, które poczyniłem przez lata, kiedy studenci pytali mnie o moralność zażywania narkotyków. Powiedzmy, marihuana, gdzie jest legalna, lub w sytuacji, w której inne narkotyki, gdyby były legalne, czy byłoby moralnie właściwe w każdym przypadku, aby dana osoba używała tych narkotyków, szczególnie z chrześcijańskiej perspektywy teologicznej?

Tak więc jedną z rzeczy, które zauważam w tym kontekście, jest obserwacja Pawła, obserwacja Apostoła Pawła, że ciało jest świątynią Ducha Świętego. Twoje ciało jest rzeczą świętą. Gorąco polecam ostatnią książkę Nancy Piercy, *Love Thy Body*, która ma zastosowanie. Jej teza z tej książki ma zastosowanie do całego szeregu kwestii, w tym tej.

Twoje ciało jest czymś cennym, świętym, a szacunek dla niego oznacza pośredni szacunek dla Boga. Więc to, co wkładasz do swojego ciała, a nie tylko to, co palisz lub bierzesz narkotyki, ale także to, co jesz i ile ćwiczysz, jest sposobem odzwierciedlenia twojego szacunku dla Boga. Czy chcę zanieczyścić swoje ciało, tę świątynię Ducha Świętego, biorąc narkotyki? Innym argumentem, którego nie słyszałem, aby ktokolwiek inny wypowiedział, a który jest dla mnie znaczący, jest problem lenistwa, szczególnie w odniesieniu do marihuany.

Jako osoba, która była zamieszana w narkotykowy półświatek przez kilka lat, zanim wiele, wiele lat temu nawróciłem się na chrześcijaństwo, widziałem to na własne oczy i zaobserwowałem to w swoim życiu. Miałem grupę przyjaciół, którzy byli zajęci regularnym ćpaniem i paleniem trawki niemal każdego dnia, i nie mogę powiedzieć, że którykolwiek z nich był szczególnie pracowitą osobą. Nie byli szczególnie kreatywni, nie byli szczególnie innowacyjni ani zainteresowani robieniem konstruktywnych rzeczy.

Nie żeby to było uniwersalną prawdą, ludzie zwracali mi na to uwagę w odpowiedzi, a co z Paulem McCartneyem? Paul McCartney sprzeciwiał się przez większość swojej kariery zawodowej. McCartney, jak powszechnie wiadomo, palił trawkę, na co czasami odpowiadałem sarkastycznie. Czy ostatnio czytałeś jego teksty? Ten facet nie. Może produkuje dużo muzyki, ale jak dobra ona jest? Czuję się źle, mówiąc to, ponieważ jestem fanem Beatlesów i McCartneya, ale kto wie, o ile bardziej innowacyjny i kreatywny mógłby być przez wszystkie te lata, gdyby nie palił trawki. Więc nie chcę popełniać błędu logicznego hipotezy sprzecznej z faktami.

Nie wiemy, co to jest za kontrfakt, co całkowicie trzeźwy, niepalący marihuany Paul McCartney zrobiłby w latach 70. i 80. itd. Jeśli chodzi o perspektywę liryczną, inaczej piszącą piosenki. Tak czy inaczej, jest to obserwacja, którą zauważyłem wśród chronicznych użytkowników marihuany.

Wydaje się, że jest dobrze kojarzony z lenistwem, opieszałością i brakiem pracowitości. To również argument z narcyzmu, który można przedstawić jako argument, że zażywanie narkotyków zachęca do samouwielbienia. Bardzo żywo pamiętam ten sposób myślenia.

Wszystko kręci się wokół mojego własnego stanu psychicznego i zmiany mojego własnego stanu psychicznego, mojego odurzenia. To była obsesja, która dominowała w moim codziennym życiu. Wiem, że tak jest u wielu osób, ale to zachęca do takiego egocentrycznego nastawienia, pewnego rodzaju narcyzmu.

A potem jest argument z bezprawia, i tutaj zakładamy, że istnieje kontekst, w którym dana osoba jest nielegalna, powiedzmy, palenie trawki lub używanie innych narkotyków. Jeśli robisz to w tym kontekście, to jesteś zamieszany w zachowanie przestępcze, przynajmniej wykroczenia. Ale kiedy łamiesz prawo w sposób rutynowy i jako sposób na zagłuszenie sumienia, i pamiętam, znowu, z własnego doświadczenia, jak gdy stałem się regularnym palaczem trawki, wiedziałem, że łamię prawo.

To wprowadziło mnie w stan umysłu, w którym postrzegałem policję jako wrogów i pamiętam, że swobodnie nazywałem policjantów świniami, a także pamiętam, że wślizgnąłem się w inne zachowania, które były nielegalne. Uderzyło mnie to, gdy byłem nastolatkiem. Wow, w zeszłym roku nie pomyślałbym o kradzieży, a teraz po prostu ukradłem ten korek wlewu paliwa z samochodu. Zgubiłem swój prawdopodobnie dlatego, że byłem na haju, gdy tankowałem, i byłem roztargniony, a miałem Toyotę Corollę, która pasowała do tej innej Corolli, którą widziałem w mieście, więc poszedłem i ukradłem tej osobie korek wlewu paliwa.

I pamiętam, że czułem się, jak powinienem, okropnie winny z tego powodu, ale rozmyślając o tym, przyszło mi do głowy, że to coś, czego nie zrobiłbym jeszcze niedawno i ostatecznie połączyłem to, że to dlatego, że byłem zaangażowany w łamanie prawa. Z powodu mojego regularnego, rutynowego używania marihuany,

cóż, wiecie, co jest takiego wielkiego w łamaniu kilku kolejnych praw? Więc to był taki przykład tego, co zwykła mawiać moja mama, kiedy mówiła, że nie traci się kromki z pokrojonego bochenka chleba. To znaczy, gdy pokroisz bochenek, coś, co to za kolejny kawałek, i kolejny, i kolejny, i kolejny.

Właściwie użyła tej metafory w kontekście ostrzeżenia przed utratą dziewictwa, ale tutaj również się sprawdziła. Kiedy osiągniesz pewien próg, coś, co to jest kolejna nieostrożność, i kolejna, i kolejna, i myślę, że tak to działało u mnie i działało u wielu osób. Na koniec jest argument złego towarzystwa w powiązaniu z tym argumentem bezprawia, który powinien zostać przedstawiony, że kiedy ktoś angażuje się w nadużywanie narkotyków i łamanie prawa w ten sposób, ryzykuje to nieumyślnym zaangażowaniem w inne nielegalne działania i zepsuciem charakteru.

Co może być niebezpieczne, a nawet zagrażać życiu. Pamiętam, że w pewnym momencie wielu z nas próbowało znaleźć marihuanę, ponieważ jej zapasy wyczerpały się w Jackson w stanie Missisipi, gdzie mieszkałem. Podejmowaliśmy coraz więcej, chyba desperackich kroków, aby skontaktować się z ludźmi i sprawdzić, czy możemy ją zdobyć, i pamiętam, że pewnego wieczoru znaleźliśmy się w domu kogoś, kto był jakby szefem pewnego regionu dystrybucji. I pamiętam, że byłem w czyimś domu, gdzie ta osoba była obecna, i od razu poczułem, że jesteśmy w tarapatkach .

Że to jedna z ważniejszych osób na tej scenie i że byliśmy w niebezpieczeństwie tylko z powodu tego połączenia, i pamiętam, że pomyślałem, że wyjdę z tej sytuacji i nigdy więcej tego nie zrobię. Nie chcę mieć nic wspólnego z ludźmi na tym poziomie hierarchii, ponieważ wiedziałem, że przemoc jest natychmiastową opcją, a jeśli powiem lub zrobię coś złego, mogę zostać usunięty. Po prostu wywnioskowałem to z pewnych rzeczy, które zaobserwowałem i usłyszałem, i prawdopodobnie było to słuszne, ale to jest przykład tego, jak można zostać nieumyślnie wciągniętym w sytuację przez swoje powiązania z ludźmi, którzy są regularnymi przestępcami.

Więc zła firma może cię zepsuć, a zła firma może narazić twoje życie. To są pewne rozważania, którymi często dzielę się z ludźmi, gdy zadają mi to pytanie. I to kończy naszą dyskusję na ten temat.

To jest dr James Spiegel i jego wykład na temat etyki chrześcijańskiej. To sesja 17, Legalizacja narkotyków.